



Rozdzielcie go między sobą

Dwa kielichy

I wzięwszy kielich, i podziękowawszy, rzekł; Weźcie go i rozdzielcie między sobą; powiadam wam bowiem, iż odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże – Łuk. 22:17-18.

Tylko zapis ewangelii Łukasza wspomina o przekazywaniu kielicha, o którym mowa jest w wersecie tytułowym. Mateusz i Marek wspominają o kielichu w czasie wieczerzy, ale nie o tym pierwszym kielichu; Jan zasadniczo pominął omówienie tych kwestii. Łukasz wspomina również drugi kielich (Łuk. 22:20), wyraźnie rozróżniając je od siebie. Najwyraźniej, „owoc winorośli” znajdujący się w obu z nich przedstawiał życie naszego Pana, wydane za nas.

Łukasz, który opisał to wydarzenie, nie był obecny w czasie ostatniej wieczerzy. Oznacza to, że źródłem jego informacji musiały być relacje innych apostołów, obecnych w czasie posiłku. Można przypuszczać, że dowiedział się o tym fakcie w czasie pobytu w Izraelu, gdy towarzyszył dwuletniemu uwięzieniu w Cezarei swego mentora i towarzysza, apostoła Pawła (Dz. Ap. 24:27, Łuk. 1:1-3). Apostoł Paweł również wspomina dwa kielichy w swym pierwszym liście do Koryntian, który napisał zanim został uwięziony w Cezarei. Oznacza to, że być może Łukasz dowiedział się o tym szczególnie właśnie od św. Pawła, zaś apostoł Paweł od innych uczniów w czasie poprzedniej wizyty w Jerozolimie (Gal. 1:18, 2:1).

Słowa naszego Pana, jakie towarzyszyły przekazaniu kielicha wskazują na jego specjalne znaczenie. Odmówił picia z niego samemu, mówiąc, „weźcie go i rozdzielcie między sobą”, a następnie wyjaśniając, że „odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże”. Zgodnie z tymi słowami, Jezus nie pił wina ani tego wieczoru, ani kolejnego dnia kiedy został ukrzyżowany: „Dali mu do picia wino zmieszane z żółcią; i skosztował je, ale nie chciał pić” (Mat. 27:34). Inne przekłady wspominają w tym miejscu o „occie”, czyli najprawdopodobniej kwaśnym winie, ponieważ ewangelista Marek wspomina:

„I dawali mu pić wino z myrrą; ale go on nie przyjął” (Mar. 15:23).

Gdyby Jezus skorzystał z podanego mu wina, wówczas

naruszyłby swoją wcześniejszą obietnicę, że nie będzie „pił z owocu winorośli” aż do czasu przyjścia Królestwa Bożego. Jeżeli samo wino jest symbolem odnoszącym się do życia naszego Pana jakie zostało za nas wydane, wówczas odmowa jego picia, a następnie skosztowanie go, również może mieć określone znaczenie (zapisy Mat. 27:48, Marek 15:36 oraz Jana 19:28,29 wskazują, że Jezusowi podano ten uśmierający ból napój pod koniec Jego cierpień. Św. Jan wspomina, że „podali mu do ust, a gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się!”. Nie stanowi to potwierdzenia, że Jezus napił się octu, który mu podano do ust. Prawdopodobnie, gdy poczuł go w ustach, wypowiedział ostatnie słowa i umarł).

Jezus tak wypowiedział się o drugim kielichu, jaki był podany w czasie ostatniej wieczerzy: „Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:28). On nie pił z niego, ponieważ nie potrzebował odpuszczenia grzechów. Dlatego właśnie podał go do picia innym, ponieważ sam był źródłem odkupienia zarówno dla nich, jak i dla nas.

Jezus „skosztował” wina w czasie ukrzyżowania; nie było to wino słodkie, ale skwaśniałe, podobne do octu. Być może przedstawia to cierpienia naszego Pana poprzedzające oddanie przez Niego życia na odkupienie innych.

Koryntianie

Apostoł Paweł dwukrotnie omawiał symbolikę kielicha użytego w czasie ostatniej wieczerzy; najpierw w 10, a później w 11 rozdziale pierwszego listu do Koryntian. Najpierw, napomina braci i zachęca ich do świętości, przypominając wydarzenia, jakie stały się udziałem starożytnego Izraela:

„Lecz większości z nich nie upodobał sobie Bóg; ciała ich bowiem zastały pustynię” (1 Kor. 10:5).

W wersecie siódmym św. Paweł pisze: „Nie bądźcie też bałwochwalcami, jak niektórzy z nich; jak napisano: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby się bawić” a swoje napomnienie zamyka werselem czternastym: „Przeto, najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa”.

Jaki rodzaj bałwochwalstwa mógł być udziałem braci w Chrystusie, że koniecznym był takie napomnienie? Apostoł wyjaśnia to w wersecie 15, a następnie prowadzi swoją myśl aż do końca rozdziału: bałwoch-



walstwo polegające na kultywowaniu ducha świąt pogańskich. Przez branie udziału w takich świątach, spożywanie z tej okazji pokarmów poświęconych pogańskim bogom, bracia braliby udział w kulcie innych bogów. Na tym polega bałwochwalstwo. Nie samo mięso było tutaj problematyczne dla apostoła, ale spożywanie go w towarzystwie pogan i łączenie się z nimi w duchu święta: „ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami. Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów. Albo czy chcemy Pana pobudzać do gniewu? Czyśmy mocniejsi od niego? Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno, ale nie wszystko buduje” (1 Kor. 10:20-23). Mówiąc o samym mięsie, w wersech 25 i 26 apostoł napisał: „Wszystko, co się sprzedaje w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając dla spokoju sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i to, co ją wypełnia”. Problem bardziej złożonych społecznie sytuacji omówiony został z kolei w wersech 27 – 29.

Aby podkreślić swe stanowisko, św. Paweł przypomina nam o ofierze, w której mamy społeczność, a mianowicie, o ofierze Chrystusa złożonej za nas. W wersecie 16 opisuje symbole użyte w czasie ostatniej wieczerzy:

„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” (1 Kor. 10:16-17).

Kolejność symboli jest następująca: najpierw kielich, potem chleb. Zgadza się to z opisem ewangelisty Łukasza, gdzie Jezus najpierw podaje swym uczniom kielich, a potem, w czasie posiłku, prawdopodobnie pod koniec wieczerzy, podaje chleb przedstawiający Jego ciało. Apostoł odnosi się do kielicha jako do „kielicha błogosławieństwa”, a zatem kielicha, za który składano dziękczynienie i który błogosławiono. Jest to ten sam kielich, który jako pierwszy został wymieniony przez Łukasza, a który zgodnie ze słowami apostoła Pawła przedstawia „krew Chrystusa”.

W rozdziale 11 św. Paweł jeszcze raz komentuje te symbole, w kontekście jedności i łagodności w Kościele. W tym opisie, najpierw wymienia chleb, a potem kielich „po wieczerzy” (1 Kor. 11:25). Oznacza to, miało to miejsce po spożyciu posiłku. W rozdziale 10 jest on nazwany „kielichem błogosławieństwa”, a potem wspomniany jest chleb. W rozdziale 11 najpierw czytamy o chlebie, a potem o kielichu, który opisany został jako podany po posiłku, dla odróżnienia go od tego pierwszego. Zasadnicza symbolika jest taka sama w

każdym przypadku – owoc winorośli przedstawiał krew Jezusa (1 Kor. 11:25).

Jeżeli istnieje jakakolwiek różnica między tymi dwoma kielichami, to być może polega ona na tym, że pierwszy z nich sugeruje nasze pierwsze skorzystanie z ofiary Jezusa, które wywołuje naszą wdzięczność, a drugi kielich wskazuje na głębsze docenienie kosztu związanego z tym odkupieniem. W porządku związanym z Przybytkiem istniały elementy, które zdają się wskazywać na dwuetapowe uznanie daru naszego Zbawiciela. Najpierw, osoba zbliżająca się do Boga przechodzi przez bramę i wchodzi na dziedziniec ogrodzony białym, lnianym ogrodzeniem. W ten sposób doceniamy to, co uczynił dla nas Chrystus i co zachęca nas do uczynienia kolejnego kroku do Boga. Zbliżyliśmy się wtedy do ołtarza, który związany jest z cierpieniami, jakie wynikały ze złożenia tego daru przez Chrystusa.

Picie i spożywanie

Jeżeli będziemy realizować naszą wiarę już w czasie Wieku Ewangelii, ofiarujemy się wraz z Chrystusem, aby kiedyś móc wraz z Nim spotkać się w królestwie niebieskim. Wówczas spełnią się słowa Jezusa: „Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego” (Mat. 26:29, BG). Określenie „nowy” pochodzi z greckiego „kainon”, co oznacza nowy rodzaj, w przeciwieństwie do „neos”, które odnosi się do nowego w czasie. Będzie to nowy rodzaj kielicha, ponieważ będzie on kielichem radości, a nie kielichem smutku, związanym z doczesnymi cierpieniami.

W pewnym sensie nasza radość z królestwa rozpoczyna się już teraz, wraz z błogosławieństwami obecnego wieku. Bóg „nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego” (Kol. 1:13). W tym znaczeniu, „jemy i pijemy” z naszym Panem świętując obecne błogosławieństwa, zgodnie ze słowami apostoła: „I wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie” (Efez. 2:6).

Być może na to właśnie wskazuje zachowanie naszego Pana względem apostołów po zmartwychwstaniu. Na krzyżu nie chciał skosztować napoju, który mógł uśmierzyć Jego ból. Jednakże później sytuacja się zmieniła: „z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu” (Dz. Ap. 10:41). „Błogosławiony ten, który będzie spożywał chleb w Królestwie Bożym” (Łuk. 14:15).

Te same symbole, jedzenie i picie, są użyte również w Starym Testamencie dla wskazania na duchową społeczność. Gdy Mojżesz został wezwany na Górę Synaj aby oglądać wizję Boga, towarzyszyli mu Aaron i dwaj najstarsi synowie Aarona, Nadab i Abihu oraz



siedemdziesięciu starszych Izraela, reprezentujących cały naród. Gdy Bóg uznał za stosowne ukazać się w wizji w celu zademonstrowania swej obecności Izraelowi, upoważnił On dostojną grupę siedemdziesięciu trzech innych osób aby towarzyszyła Mojżeszowi, tak, aby ich świadectwo nie pozostawiało żadnych wątpliwości wśród narodu. Gdy za pierwszym razem Bóg przekazywał Izraelowi przykazania, ich treść była wygłaszana z nieba tak, aby mogli je usłyszeć wszyscy zgromadzeni pod Górą Synaj (2 Moj. 19:23-25, 20:1-19, 5 Moj. 5:4, 22-24). W ten sposób, każdy kto znajdował się w obozie miał pewność, że przykazania pochodziły od Boga, a nie od samego Mojżesza. To wydarzenie jest tłem rady jaką przekazuje nam apostoł Paweł: „Baczenie, abyście nie odtrącili tego, który mówi; jeśli bowiem tamci, odtrąciwszy tego, który na ziemi przemawiał, nie uszli kary, to tym bardziej my, jeżeli się odwrócimy od tego, który przemawia z nieba” (Hebr. 12:25), czyli od Jezusa, który przemawia do nas z nieba jako przedstawiciel Boży. W tamtym czasie, gdy Bóg ukazał się w wizji starszym Izraela, „ujrzeli Boga Izraela, a pod jego stopami jakby twór z płyt szafirowych, błękitny jak samo niebo. Lecz na najprzedniejszych z synów izraelskich nie wyciągnął swojej ręki; mogli więc oglądać Boga, a potem jedli i pili” (2 Moj. 24:10-11). Opis Boga jaki znajduje się w tym fragmencie podobny jest do opisu z wizji proroka Ezechiela (Ezech. 1:26). Jedzenie i picie połączone było z nabożną, podniosłą i cudowną społecznością.

Barzillaj

W 2 Sam. 19 możemy przeczytać ciekawy opis spotkania Króla Dawida z jego starym przyjacielem, Barzillajem. W potrzebie pocieszał on Dawida i jego ludzi oraz zaopatrywał ich w pożywienie. Doceniając ten gest, Dawid zaprosił go do Jerozolimy, aby mógł korzystać z łaski króla: „Pójdź teraz ty ze mną, a ja będę cię utrzymywał u siebie w Jeruzalemie” (2 Sam. 19:33).

Barzillaj z szacunkiem odmówił tej prośbie, wskazując na swój podeszły wiek oraz ograniczone możliwości: „Mam obecnie osiemdziesiąt lat. Czy mogę jeszcze odróżniać dobre od złego? Czy sługa twój umie jeszcze

określać smak tego, co je lub pije? Czy potrafię jeszcze przysłuchiwać się śpiewom śpiewaków czy śpiewaczek? Po cóż jeszcze miałby twój sługa być ciężarem dla mojego pana, króla?” (2 Sam. 19:35). Chciał dożyć swych dni po wschodniej stronie Jordanu, gdzie mieszkał od dawna. Prosił jednak o łaskę dla Kimhama, być może swego syna.

Gdy Jezus przyszedł do swego królestwa i „zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach” (Hebr. 1:3), otwarte zostało wysokie powołanie. Niektórzy szlachetni ludzie, przychylnie nastawieni do nowego króla, jednakże przyzwyczajeni do ziemskich nadziei, odmówili łaski jedzenia i picia u stołu nowego króla. Pozostają oni po dotychczasowej stronie Jordanu, z ziemskimi nadziejami. Jednakże Kimham, przedstawiciel młodszego pokolenia, otrzymał łaskę nowego króla i zasiadł przy królewskim stole w Jerozolimie.

Przypowieść o wielkiej uczcie

Symbolika jedzenia i picia pojawia się również w przypowieści Jezusa o wysokim powołaniu, które porównane zostało do wielkiej uczty, na którą Bóg zaprosił wielu gości: „Pewien człowiek przygotował wielką wieszczkę i zaprosił wielu. (...) rzekł pan do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki (...) niech będzie zapełniony dom mój” (Łuk. 14:16-23). Opis ewangelii Mateusza dodaje: „Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele” (Mat. 22:4).

Opis Przyp. 9:1,2 może być tłem tej historii w Starym Testamencie: „Mądrość zbudowała swój dom, postawiła siedem swoich słupów, zabiła swoje bydło, zmieszała wino, zastawiła swój stół”.

Jeżeli doceniamy to, co zostało przygotowane przez naszego niebiańskiego Ojca tak wielkim kosztem ofiary Chrystusa, wówczas powinniśmy chętnie przyjąć zaszczyt i przywilej korzystania z tych obfitych, duchowych błogosławieństw.

Redakcja